SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ!



BIULETYN informacyjny

27 LISTOPAD TYGODNIK 1941 R.

DONIOSŁA SPRAWA

Wraz z udrękami jakie niesie wojna, wnieśli Niemcy do naszego kraju zgniliznę moralną, cechującą twórców „nowego ładu". Pamiętając poprzednią okupację, w czasie której przybysze naogół przestrzegali uczciwości i prawa — byliśmy w początkach obecnego najazdu zdumieni bezczelnością łajdactw i nadużyć, popełnianych na każdym kroku przez strojnych w swastyki panów. Dziś to wszystko spowszedniało. Bez większego wrażenia słuchamy o rozwielmożnionym łapownictwie najniższych i wysokich funkcjonarjuszów pana Franka, o kradzieżach dokonywanych w czasie rewizyj, o wymuszeniach i t. d.

Nie mamy powodu troszczyć się o stan moralny „nosicieli kultury". Przeciwnie, te przejawy rozprężenia są jednym z dowodów kruchości fundamentów, na których niemiecka rewolucja nihilizmu próbuje wznieść gmach „nowego ładu". Im więcej tych nadużyć, tym prędzej germański skorpion zatruje się własnym jadem.

Natomiast nieobojętny jest dla nas wpływ niemieckiej demoralizacji na postępowanie społeczeństwa polskiego. Z niepokojem stwierdzamy, iż słabsze jednostki ze środowisk polskich z wielką podatnością przyswajają sobie niemieckie sposoby ułatwionego życia. Mnożą się wypadki szantażów, w urzędach obsługiwanych przez Polaków zdarzają się coraz częściej wypadki łapownictwa wzrasta żądza łatwych pieniędzy zdobywanych występną spekulacją. Nawet w polskich instytucjach społecznych kwitnie gorsząca prywata. Rozluźnieniu zasad moralnych sprzyjają warunki wojenne. Wobec nędzy zaciera się granica legalności i wykroczenia, gdy chodzi o zdobycie środków do życia. Wojna cywilna z okupantem pociąga za sobą bojkotowanie zarządzeń wroga. Brak oficjalnej polskiej administracji i sądów prowadzi do samowoli i nadużyć, gdyż naogół panuje niechęć korzystania z pomocy policji i sądów okupacyjnych.

To krzewienie się w społeczeństwie polskim niemieckich obyczajów szantażu, łapówki, spekulacji a nawet „urzędowych" kradzieży — uznać należy za zjawisko bardzo niepokojące.

2 W trosce o przyszły stan moralny społeczeństwa w wolnej Polsce i o ład społeczny — nie możemy pozostać obojętni wobec tych wykoszlawiań życia zbiorowego.

Praw wojny i jej skutków nie odwrócimy, nie usuniemy całkowicie zła i zepsucia jakie ona niesie, zwłaszcza pod „opieką" zdeprawowanego okupanta. Musimy jednak w polskiej opinii publicznej ukształtować właściwy sąd o rzeczy i ustalić dozwolone granice postępowania. Pobłażliwość nasza wobec odchyleń od normalnego życia nie może sięgać dalej, niż tego wymaga konieczność wojennych warunków. Wszelkie nadużycia i przekroczenia o charakterze egoistycznym muszą w opinii polskiej znaleźć surowy wyraz potępienia, a winni czuć muszą, że w wolnej Ojczyźnie wypadnie im zdać rachunek z tego, co robili i jak postępowali w czasach okupacji.

ZAGRANICA

Ofensywa w Libii — została rozpoczęta przez wojska brytyjskie w nocy na 19 listopada. Jak wiadomo, Libia właściwa, to długi, wąski pas pobrzeża, na południe od którego rozciąga się wielka, całkowicie prawie bezludna pustynia. Wszelkie osady, drogi i fortyfikacje skupione są na pobrzeżu. Ofensywna armia brytyjska, złożona z kilku dywizyj pancernych i zmotoryzowanych, wtargnęła na teren nieprzyjacielski głęboko od pustyni (w rejonie Sidi Omar, ok. 100 km od wybrzeża), zmiotła tam nieliczne pustynne posterunki nieprzyjaciela i — niezatrzymywana — dotarła w ciągu jednej doby aż pod Tobruk, gdzie zajęła lotnisko Sidi Razek (15 km od Tobruku). Tu dopiero czoło wojsk brytyjskich napotkało na pierwszy silny opór. Równocześnie dalsze kolumny brytyjskie kilkoma grupami uderzyły od południowej pustyni — na północ. W rezultacie — w trójkącie: Solum-Sidi Omar-Tobruk utworzono, wzorem niemieckim, wielki kocioł, w którym znalazły się 2 dywizje pancerne niemieckie i jedna włoska. W ciężkich bojach — trwających dotychczas — kolumny brytyjskie rozczłonkowały kocioł na 4 — 5 odrębnych ognisk walki i rozpoczęły dzieło zniszczenia. Do dnia 23 bm. wzięto już około 15.000 jeńców, w tym 7.000 Niemców. Zajęto fort Capuzzo i szereg dalszych fortów i osad. Osiągnięto także połączenie armii ofensywnej — z załogą w Tobruk. Nieprzyjaciel pragnąc skupiać się w większe zespoły — ewakuował Bardię. Niemiecka załoga Solum nie zdążyła się już wycofać — brytyjczycy nie atakują jej, lecz ograniczyli się do otoczenia i przecięcia rurociągu, doprowadzającego do Solum wodę do picia.

Lotnictwo brytyjskie — całkowicie panuje w powietrzu; dopiero czwartego dnia walk zaznaczyła się silniej działalność lotnicza Niemców, na skutek sprowadzenia posiłków z Grecji, Krety i Włoch. Początek walk rozpoczął się w okresie burz i silnych deszczów, które umożliwiły brytyjczykom całkowite zaskoczenie nieprzyjaciela.

Armią lądową brytyjską dowodzi zdobywca Abisynii — A. Cunningham, wojenną flotą śródziemnomorską — biorącą bardzo czynny udział w walkach, jego rodzony brat — lord A. Cunningham. Siłami powietrznymi kieruje trzeci Cunningham, generał lotnictwa, członek tego samego klanu szkockiego.

Front Wschodni. Pod Moskwą — wzmożenie działań lokalnych, w wyniku których Niemcy posunęli się nieco od strony Kalinina, zajmując miejscowość Klin (70 km. od Moskwy). Również osiągnęli Niemcy pewne powodzenie w rejonie Tuły, zajmując stanowiska na północny wschód od tego miasta.

Na odcinku skrajnie południowym, na którym może dojść jeszcze do większych ruchów, zajęli Niemcy po miesięcznym prawie oblężeniu Rostow nad Donem oraz usiłują zorganizować przedmoście na wschodnim brzegu cieśniny Kerczeńskiej. Być może działania niemieckie zarówno od Rostowa jak i od Kerczy skupią się obecnie w kierunku węzła kol. Tichoreckaja, mającego duże znaczenie strategiczne.

Losy Dalekiego Wschodu. W Japonii — panuje stan pełnego pogotowia wojennego. Wydano ostre przepisy rewizyjne przydatności do służby wojskowej, parlament uchwalił ogromne kredyty wojenne, silne wojska koncentrują się w Indochinach, przemysł — całkowicie zmobilizowany. A równocześnie specjalny wysłannik japoński, ambasador Kuruzu, odbywa konferencje z Rooseveltem i Hullem, po których w Waszyngtonie 22.XI odbyły się narady tajemnicze przedstawicieli Stanów, WBrytanii, Holandii i Chin. Oczywistym jest, że ważą się losy wojny i pokoju na Oceanie Wielkim.

Japonia ma ogromne ambicje mocarstwowe. Czuje się powałaną do podporządkowania sobie całego Dalekiego Wschodu i wie, że obecnie na skutek wojny Anglosasów z Niemcami — ma po temu wyjątkową sposobność. Stany Zjednoczone przeciwstawiają się stanowczo opanowaniu przez Japonię Chin — gdyż Chiny są największym rynkiem dla przemysłu i kapitałów amerykańskich. Wielka Brytania uprawia podobną politykę nie tylko ze względu na sojusz z Ameryką, ale i dla własnege interesu: w razie dalszego rozrostu Japonii — zagarnięcie przez nią Australii byłoby rzeczą pewną.

Skoro więc Anglosasi stoją nieugięcie na przeszkodzie imperjalizmowi Japonii, i skoro imperjalizm japoński ma teraz tak wyjątkową koniunkturę (sojusz z Hitlerem) — dlaczego Japonia się waha?

Waha się, gdyż szereg okoliczności czyni zwycięstwo Japonii wątpliwym. 1. Wszyscy przeciwnicy Japonii zawarli ze sobą sojusz wojenny (t.zw. „Blok ABCD" — t.j. Ameryki, Imperium Brytyjskiego, Chin i Indyj Holenderskich — Dutch Indie) do którego to bloku dołączyły się ostatnio Sowiety. Z tym blokiem pięciu sprzymierzonych państw — Japonia musiałaby stanąć do walki na Pacyfiku samotna. 2. Położenie surowcowe Japonii jest fatalne, podobne zupełnie do Włoch (80 proc. nafty sprowadza z Indyj Hol. i z Ameryki, ogromny niedobór żelaza, sprowadzanego ze Stanów itp.); ten brak podstawowych wojennych surowców czyni niemożliwą dłuższą wojnę Japonii z państwami anglosaskimi. 3. Stan finansowy Japonii na skutek pięcioletniej wojny w Chinach — jest bardzo zły. 4. Wojna w Chinach więzi ponad milion żołnierzy japońskich i wyczerpała bardzo kraj.

Ale skoro tak źle jest z Japonią, dlaczego Anglosasi sami nie wywołują wojny, aby raz wreszcie skończyć z wiecznym „żółtym niebezpieczeństwem"?

Anglosasów od kroków stanowczych powstrzymują trzy okoliczności: 1 — wplątanie się w wojnę z Japonią odbiłoby się na zmniejszeniu pomocy amerykańskiej dla WBrytanii i Rosji w walce z Niemcami, co mogłoby się stać sprawą niebezpieczną. 2 — Amerykańska flota wojenna, choć ogromna, jest mniej nowoczesna niż japońska, a lotnictwo amerykańskie pozostaje narazie znacznie w tyle za japońskim. 3 — Żołnierz i marynarz japoński mają w świecie ustaloną sławę.

Jeśli się wmyśleć w przedstawione tu sprawy, jasnym się staje, dlaczego obie strony są nieustępliwe i gotowe do przyjęcia walki, ale zarazem dlaczego żadna z nich nie spieszy się do wypowiedzenia walki. W głębi duszy każda ze stron ma nadzieję, że uda się pokojowo zmusić przeciwnika do ustępliwości i na tej drodze, powaliwszy go moralnie, stworzyć podstawy dla swego przodownictwa na Dalekim Wsch.

Sprawy polskie. — Wódz Nacz. gen. Sikorski wybiera się w podróż do Rosji, celem odbycia inspekcji organizowanej tam armii polskiej oraz przeprowadzenia rozmów politycznych z sowieckimi mężami stanu.

Różne. — Lotnictwo niemieckie poniosło dwie ciężkie straty. W katastrofie lotniczej na samolocie pasażerskim zginął najlepszy niemiecki lotnik myśliwski 28 letni płk. Mölders (115 zwycięstw). Tydzień przedtem w tajemniczych okolicznościach „zmarł" kwatermistrz lotnictwa gen. Udet, jeden z organizatorów potęgi powietrznej Niemiec. Wszelkie okoliczności wskazują, że nastąpiło tu samobójstwo lub zabójstwo. Znany był krytyczny stosunek gen. Udeta do narod. socjal.

— Gen. Weygand został odwołany ze stanowiska delegata rządu francuskiego na Afrykę Północną i naczelnego dowódcy wojsk afrykańskich. Stanowisko to zostało wogóle skasowane. Jak wiadomo — rola afrykańska gen. Weyganda pomyślana była jako zabezpieczenie rządowi w Vichy resztki swobody ruchów wobec Niemiec, które zawsze można było szachować oderwaniem francuskiego imperium afrykańskiego i wciąż jeszcze silnej floty wojennej francuskiej od współpracy z „osią". Odwołanie Weyganda — grozi całkowitym opanowaniem przez Niemcy wszystkich sił żywotnych francuskich. Tak też zrozumiały sprawę Stany Zjednoczone, które zamierzają wstrzymać dowóz jakichkolwiek towarów do Afyki francuskiej i Francji nieokupowanej.

— W Anglii — zmiana na stanowisku szefa Imperialnego Sztabu Generalnego. Jest to główne stanowisko wojskowe Imperium Brytyjskiego.

— Warsch. Ztg. z 18 bm. pisze: „W miarę jak walka niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku wzrastała — udoskonalali Anglicy metody swej obrony. Od czasu do czasu nowe metody walki wprowadzane przez nieprzyjaciela stwarzają mu przejściowo sytuację korzystniejszą. Do tych nowych metod muszą dostosowywać się niemieckie łodzie podwodne i tym tłumaczy się spadek strat brytyjskich w ostatnich miesiącach. Wzrost samolotów wywiadowczych nieprzyjaciela, wprowadzenie nowoczesnych samolotów, włączenie Islandii do systemu dróg konwojów — były tym, co niemieckim łodziom stworzyło nową sytuację.

POD MOSKWĄ.

Po raz drugi Redakcja „Biuletynu" zetknęła się z człowiekiem, jeżdżącym na front pod Moskwą.

— Mniej więcej od 18 października armie niemieckie pod Moskwą stoją unieruchomione. Aż do pierwszych dni listopada — padały tam nieustanne deszcze. Błoto było tak potworne, że wprost opisać trudno. Żołnierz niemiecki wycierpiał wtedy wiele. Dopiero tuż przed mym wyjazdem (wyjechałem 6 listopada) chwycił silniejszy mróz.

— Zmorą żołnierza niemieckiego jest kwaterunek. Wszystkie miasta są zupełnie zniszczone, wsie podmoskiewskie — też ucierpiały, a do tego są bardzo brudne. Wiele oddziałow mieszka w ziemiankach. O kąpieli mowy — niema. Żołnierz niema zupełnie ekwipunku zimowego. Pan rozumie? Pod Moskwą, w głębi Rosji, ci ludzie są w swych normalnych płaszczach, mundurach, butach, często nawet bez rękawic! Większość, udając się na spoczynek, — nie rozbiera się, przykrywa płaszczami i t. p. Wszy mają idealne warunki rozwojowe — zagnieździły się już na dobre w całej armii. Wreszcie rzeczą ogromnej wagi — jest bardzo zły stan maszyn (czołgów, samochodów,) z których każda niemal wymaga remontu.

— Do tego dochodzą fatalne warunki transportu: Cały front wisi jak na niteczkach na paru szosach i paru naprawionych liniach kolejowych. Taboru — zastraszający brak, bolszewicy powywozili lub poniszczyli lokomotywy i wagony. Dostawa poczty — szwankuje do tego stopnia, że opóźnianie się listów o cztery-sześć tygodni jest rzeczą normalną. Ponadto — odbija się to na aprowizacji oddziałów. Kraj jest niezmiernie wyniszczony, trzeba większość produktów sprowadzać gdzieś z dalekiego zaplecza. W rezultacie — chleb jest rzadkością, żołnierz żywiony jest przeważnie zupami i ciągle chodzi głodny. Narazie sytuację ratują ziemniaki niezebrane z pól, które żołnierze wykopują i dożywiają się tym sposobem. U ludności — mało co można dostać.

— Wszystko to razem oraz ogromny zawód jaki spotkał wojsko w związku z załamaniem się ofensywy, na którą szli, podnieceni mową Hitlera, ze stuprocentową pewnością zwycięstwa, — wszystko to wywołało ogromny spadek nastrojów. Przygnębienie i strach przed zimą są powszechne. Rozdrażnienie wyładowuje się w ciągłych zatargach między szeregowcami i podoficerami, między podoficerami i oficerami. Jestem pod ogromnym wrażeniem tych zmian jakie zaszły między moją pierwszą i drugą bytnością na froncie. Jedyną korzystną, z punktu widzenia armii niemieckiej rzeczą, jest powszechna dotąd świadomość — że wojna z Bolszewikiem jest wojną o dobro ludzkości i że tryumf Bolszewików byłby zagładą Rzeszy, do czego nie wolno dopuścić.

— Partyzantka nie traci na sile. Jest powszechna. Żołnierz niemiecki obawia się jej ciągle. Okrucieństwa z obu stron wzrastają. Podrzynanie gardeł, wieszanie, dobijanie rannych, pastwienie się okrutne nad jeńcami — to zjawiska codzienne i powszechne.

WYJĄTKI Z KAZANIA

Po całych Niemczech krążą maszynopisy odważnych kazań ks. biskupa Galena, biskupa Münsteru (Westfalia, w Rzeszy). Przytoczone niżej wyjątki zaczerpnięte są z kazania, wygłoszonego dn. 3 sierpnia br. w kościele św. Lamberta w Münster. Jak wiadomo, w ostatniej swej mowie, kanclerz Hitler wspominał o opozycji wewnętrznej w Niemczech „kryjącej się pod płaszczem religii" i groził jej. Niewątpliwie miał na myśli głównie biskupa Galena.

—o—

„Od kilku miesięcy dochodzą mnie wieści, że na rozkaz z Berlina, ze szpitali i schronisk dla umysłowo chorych — wywozi się tych pacjentów, którzy wydają się nieuleczalni, po krótkim zaś czasie rodzina otrzymuje zawiadomienie, że chory zmarł, ciało spalone, a prochy mogą być odesłane. Ponieważ ciało zostaje natychmiast spalone, więc ani rodzina, ani policja kryminalna nie może ustalić, co spowodowało smierć. Panuje powszechne przypuszczenie, graniczące z pewnością, że tak liczne, nieoczekiwane zgony umysłowo chorych, nie są naturalnymi, lecz że są umyślnie spowodowane. Zopewniono mnie zresztą, że zarówno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jak i Naczelny Lekarz Rzeszy — dr Conti, nie robią wcale tajemnicy z tego, że istotnie już uśmiercono w Niemczech wielką liczbę umysłowo chorych i że w przyszłości także uśmiercać się ich będzie".

„Gdy się taką zasadę postawi i stosuje, że należy pozbawiać życia „ludzi nieproduktywnych" — wówczas biada inwalidom, którzy utracili swe siły pracując produktywnie, biada naszym dzielnym żołnierzom, którzy wrócą do ojczyzny jako ciężko poszkodowani w boju, gdyż wystarczy aby jakiś tajemniczy urząd (Geheimerlass) zażądał, by prawo odnoszące się do umysłowo chorych rozciągnięto też i na inne rodzaje „nieproduktywnych"...

„Gwałcąc piąte przykazanie „nie zabijaj" — gwałci się również szóste — „nie cudzołóż". Wystarczy bowiem wspomnieć na wskazówki i wywody, rozwijane w haniebnym liście otwartym zbiegłego w międzyczasie Rudolfa Hessa. List ten opublikowany we wszystkich gazetach, głosił powrót do wolnych stosunków płciowych i do cudzołożnego macierzyństwa"...

„Zachowanie jawne trzeciego przykazania już oddawna zostało zawieszone w Niemczech. Iluż to już zostało odciągniętych od służby Bożej? Jakże imię Boga jest nadużywane, bezczeszczone, bluźnione"...

„Gwałcąc pierwsze przykazanie, zamiast Jedynego, Prawdziwego, Wiecznego Boga — stwarza się bałwany: natura, państwo, rasa — aby się do nich modlić"...

„Gdy Jezus zbliżał się do Jerozolimy i ujrzał miasto, zapłakał nad m i powiedział: „Gdybyś ty wiedziało, co jest dzisiaj w tym dniu pokojowi twemu, co teraz jest zakryte przed oczyma twemi! Oto idą na ciebie dni, kiedy twoi wrogowie powalą cię na ziemię i i twoje, a z ciebie nie zostanie kamień na kamieniu, boś nie podnia nawiedzenia Twego".

J e s i e ń w r o l n i c t w i e. W roku bieżącym zimna jesienne zaczęły się wyjątkowo wcześnie, a długotrwałe deszcze wypadły na okres zbioru warzyw. Pogoda ujemnie zaciążyła na uprawach jesiennych oraz na sprzęcie okopowych i warzyw. Produkty te nie dojrzały normalnie, były sprzątane w stanie wilgotnym i jest obawa łatwego psucia się ich przy przechowaniu. Również transport tych roślin w stanie wilgotnym wywoływał szybkie uszkodzenie przez mrozy.

Z wielu okolic kraju nadchodzą wiadomości o braku dostatecznej ilości paszy dla inwentarza. Jednocześnie Niemcy wydali rozporządzeo ścisłej rejestracji inwentarza żywego, co bardzo zaniepokoiło rolników. Obie te przyczyny zwiększyły ubój zwierząt mięsnych, na skutek czego na rynku pojawiły się większe ilości mięsa i słoniny, i nastąpiła zniżka cen.

Ściąganie kontygentów odbywa się sprawniej niż w roku poprzednim. Normy kontyg. są naogół niższe niż w roku 1940, chociaż są okolice, w których normy te znacznie podniesiono. Natomiast w roku obecnym przyspieszono ściąganie kontyngentów, wyznaczając na dostawy przed 1.X około 50 proc. zbiorów, oraz wzmocniono kary za niedostarczenie na czas. Znamy liczne wypadki wysiedleń, całkowitej rekwizycji plonów oraz wysyłki do obozu pracy za niedostarczenie kontyngentu. Podobno najłatwiej odbywa się ściąganie kontyngentów w obwodzie warszawskim, gorzej w innych. Ta bierność obwodu warszawskiego jest z punktu widzenia interesów polskich — pożądana, gdyż tegoroczna polityka aprowizacyjna okupanta rozdzieliła role między obwodami w ten sposób, że lubelski i częściowo radomski głównie aprowizują wojsko niemieckie oraz Rzeszę, natomiast obwód warszawski ma wyżywić Warszawę!

Plony zbóż chlebowych wypadły p o n i ż e j normy przeciętnej. Ziemniaki zapowiadały się dobrze, ale na skutek złej pogody jesiennej zbiór ich wypadł również p o n i ż e j przeciętnej. Ilość i jakość warzyw — jest g o r s z a niż w zeszłym roku. Jedynie buraki cukrowe obrodziły lepiej. Na skutek powyższego — należy oczekiwać, że tegoroczny przednówek zacznie się w c z e ś n i e j niż w roku minionym i mieć będzie c i ę ż s z y przebieg.

J e s i e ń w m i a s t a c h G G u b. Ludność miejska cierpi przedewszystkiem na skutek katastrofalnie przedstawiających się spraw wyżywienia. Po letniej obniżce cen, poczynając od końca sierpnia podnosi się nowa fala drożyzny, obejmująca także te produkty, które normalnie w sezonie jesiennym powinny zniżkować (naprzykład ziemniaki). Nieznaczna zniżka cen mięsa i słoniny, spowodowaną zwiększonym ubojem zwierząt na skutek braku pasz i niepokojącej wieś nowej rejestracji zwierząt.

Największe trudności wyżywieniowe obserwujemy w Warszawie, najmniejsze — w małych miasteczkach położonych daleko od dużych skupisk ludzkich. Wręcz katastrofalnie przedstawia się aprowizacja w ośrodkach wiejsko-przemysłowych np. w kieleckim, w którym robotnikom niepracującym w fabrykach nie wydaje się nawet chleba na kartki.

Ogólnie biorąc — porównywanie obecnego położenia aprowizacyjnego z położeniem z przed roku wykazuje ogromne pogorszenie, które musi odbić się w sposób groźny na stanie zdrow. ludności.

Inną klęską ludności miejskiej w GGub. są nieustające przesiedlenia miejscowe z opróżnianiem lokali dla Niemców oraz ze zmianą granic dzielnic żydowskich, bądź z dalszym tworzeniem tych dzielnic. Nie są to zazwyczaj przesiedlenia masowe — mają jednak charakter bardzo dokuczliwy (krótkie terminy, wybieranie pory przedzimowej dla większych przesiedleń i t. p.

Stan zdrowotny ludności miejskiej pogarsza się stale, co wyraża się w rosnącej śmiertelności i liczbie zachorowań na gruźlicę i choroby nagminne.

Położenie ludności żydowskiej na terenie ghett większych miast jest obrazem zupełnej klęski fizycznej. Natomiast życie żydów w mniejszych miastach i osiedlach kształtuje się znośnie.

R ó ż n e. — W ostatnich dniach października ukazało się w Krakowie ogłoszenie o obowiązku zaopatrzenia się ludności w k a r t y r o z p o z n a w c z e, mające zastąpić obecne dowody osobiste. W Krakowie w listopadzie rozpoczęto wydawanie tych kart — ale po kilkunastu dniach rzecz wstrzymano z powodu... braku druków.

— Sołtys wsi Gulin, pod Radomiem, niejaki Chłopecki, przytrzymał zbiegłego jeńca sowieckiego i przywiózł własną furmanką do władz niemieckich do gm. Zakrzów. Niemcy jeńca na miejscu zastrzelili. Czyn Chłopeckiego wywołał oburzenie.

— Jak wynika z notatki Warsch. Ztg. z 18 bm. — w Spale mieści się Kwatera Dowództwa Wojskowego w GGuberni.

— Według urzędowych niemieckich sprawozdań — zagrabiono Polakom w t. zw. Warthegau do dnia 1.X.1941 roku 2,310,000 ha użytków rolnych (wielka, średnia i mała własność).

WARSZAWA

W o j n a w a r s z a w s k o - n i e m i e c k a. Od dłuższego czasu Warszawa prowadzi na własną rękę „wojnę" z Niemcami, w postaci zatruwania życia okupanta napisami na murach, ulotkami, nalepkami, przystrajaniem pomników kwiatami, gazowaniem lokali, wywieszaniem chorągwi narodowych (np. 11 listopada wielkie flagi biało-czerwone wisiały na pomniku Kilińskiego i w Aleji Marsz. Piłsudskiego) i t. d. „Wojna" warszawsko-niemiecka nie ogranicza się do ulicy — objęła, co ważniejsze, zakłady pracy, pracujące na potrzeby okupanta — gdzie wyraźnie zaznacza się obniżenie wydajności. Lekceważenie zarządzeń okupacyjnych jest także w Warszawie wieksze, niż gdzieindziej.

W tygodniu minionym ukazało się zarządzenie [gubernatora warszawskiego — Fischera, wskazujące na to, że Niemcy zdecydowali się na kontrofensywę. Zarządzenie grozi karami za „szpecenie wyglądu miasta kartkami, plakatami, obrazkami, nalepkami i drukowanemi napisami umieszczanymi na murach i płotach". „Brudne napisy" muszą być niezwłocznie usunięte!

W parę dni potem, na czerwonych afiszach zawierających zakaz „brudnych napisów" — nieznani sprawcy nalepili szereg wierszyków, z których dwa przytaczamy:

Panie F., w szkopskie dziąsło szarpany!
Znakiem tego — mury i parkany
Zabronione? A ogłoszeń tablice?
Czy możemy nalepiać tu witze?

Pan nie lubi, panie Fischer
Gdy na murach kreda pisze?
„Brudny napis" — rzecz maleńka,
Pana gniewa to i nęka?

Wywiezienie kolejarzy. 7 listopada wywieziono z Warszawy do Berlina około 80 osób zatrudnionych na kolei. „Werbunek" odbył się w sposób następujący: rano w dniu wyjazdu zebrano robotników i zakomunikowano im, że udają się na inne miejsce pracy. W parę godzin potem odstawiono ich do pociągu i pod eskortą wywieziono, nie dając możności zawiadomienia rodzin. Na drugi raz — sztuczka się nie uda. Robotnicy z największą czujnością odnosić się będą do zapowiedzi „zmian miejsca pracy". A swoją drogą — ładna musi być sytuacja w kolejnictwie w Rzeszy!

Aresztowania. Początek drugiej połowy listopada zaznaczył się w stolicy wzmożonymi aresztowaniami. Sądzić można, że zostało uwięzionych paręset osób. Aresztowania nastąpiły według zawczasu sporządzonych list i obejmują mężczyzn i kobiety z różnych środowisk i warstw społecznych. Aresztowania te nie opierają się na wykryciu jakiejś konkretnej akcji niepodległościowej — lecz mają charakter zwykłego u Niemców sposobu straszenia ludności masową represją.

Różne. — Niemiecka firma budowlana „Nadorf" — Filtrowa 81 m. 35 werbuje robotników polskich do pracy w GG. oraz w Rzeszy i wysyła je potem do oddziałów pracy na terenie przyfrontowym w Sowietach (t. zw. Org. Todta). Przestrzegamy o tym!

— W ubiegłym tygodniu donieśliśmy, że na podstawie zarządzeń Franka o odpowiedzialności za opuszczanie ghetta, rozstrzelano w Warszawie 8 żydów (6 kobiet i 2 mężczyzn). Mordu tego — jak się obecnie dowiadujemy — dokonali Niemcy przy pomocy rąk policji granatowej. Ponieważ na apel niemiecki — nikt z policjantów nie zgłosił się ochotniczo — pluton egzekucyjny wyznaczono. Oto poglądowa lekcja tego, do czego doprowadziła nieprzemyślana decyzja współpracy byłej policji polskiej z okupantem. Podkreślamy: w policji granatowej mogą być Polacy, wśród nich — nawet dobrzy Polacy, ale policja ta, jako instytucja, niema z Polską nic wspólnego.

— Wzywamy wszystkich mężczyzn przechodzących obok Grobu Nieznanego Żołnierza na Placu Marsz. Piłsudskiego — do oddawania mu honorów przez zdejmowanie nakryć głowy.

Ostatnie wiadomości

(rano 26.XI)

1. Walki w Libii mają dla obu stron bardzo ciężki przebieg. Toczą się one wciąż jeszcze w wielkim kotle między Sollum i Tobruk. Obie strony kierują tam nieustanne posiłki, świadome, że bitwa ta decyduje o losach Libii. Brytyjczycy zajęli Gambut — główne składy benzyny „osi", oraz głęboko w pustyni oazę Giala i fort Audila — kluczowe pozycje do dalszych działań przeciwko Bengazi. Natomiast — wbrew naszej omyłkowej informacji ze str. 2 — dotąd nie nastąpiło połączenie brytyjskiej armii ofensywnej z załogą twierdzy Tobruk. Między obydwoma tymi wojskami istnieje dotąd „korytarz" szerokości ok. 5 km., umożliwiający łączność otoczonych wojsk „osi" — z ich zapleczem.

2. Około 5 listopada zaczęły się pod Moskwą mrozy, które ścięły nieprzebyte błota i dały Niemcom pewną swobodę ruchów do czasu spadnięcia większych śniegów. Po parotygodniowych przygotowaniach wojska niemieckie podjęły nanowo zażarte walki, głównie na skrzydłach otaczającego Moskwę półkola. Zażarte te walki, trwające już cztery dni doprowadziły do większego sukcesu niemieckiego w rejonie Tuły, gdzie Niemcy włamali się na tyły wojsk rosyjskich, zajmując Stalinogorsk (na południowym wschodzie od Moskwy, na linii kolejowej do Kujbyszewa).

Kwitujemy odbiór (w zł.:) W.W. 5, F. 10, „V" 5, Joanna 10, Stef 20, Tad 5, Las 50, Mirka 3, „H.Ś." 10, Lud 7, Marwij 15, Z.K.S. 10, Kostek 20, Ninka 10, Rybitwa 10, Jul 10, Bolkowa z Pelcowizny 10, Rekinowska 20, Rzeźnik 5, Leśna 5, Preludium 5, Władek Krępy 5, Bystry 10, Nieszczęśliwy 50, Dusza poszukująca prawdy 100, St. Z. 5, Edmunda 5, E,E.S. 10, P.P.W. 10, Junki 10, „37" 20, Konrad 40, S.S. 2, „Pol. I" 9, Pacyk 5, Zamiast bimbru 20, Belgrad 16.40, Wspólnicy 10, Habdank 5, Jerzy S 50, Karp 10, Stary 30, Z.W.P. 5, M.P.J.G. 65, Od pijaczek 6, Beksa 10, 3X 5, Franklin 10, Koleżanki 3, „My" 4, „F.f." 5, E.C. 10, Rom 5, Zośka 20, Żelazko 3, Grabie 5, Tęcza 5, Zamiast życzeń dla Stasia Zemsty Balu 10, Biedna 2, Stara Baśń 5, W.K. 13, „N. 2d" 10, Ape 10, Wandal 20, Kasia 10, Mary 10, Szturm 2, S.S. 2, Pol 1 3, Syrena 15, Krokodyl 10, Aria 20, Spóźniony K 2, Rok 1942 5, „S" 50, M.W. 20, Czytelnik 2, Pewni wielkości 5.50, Ice 2, Kazet 2, Rezerwistka 2, Tar 19, Inż. M. 40, „S.S." 20, Kasia 5, Marysia 2, Oko 50, Fajka 5, Jerzyk 10, Stuka 2, Tkanina 8.20, Moh 5, Gromadka z internatu 20, „F" 10, Pocztówka 11.XI.41 25, Łódź №1 10, Butrym 5.50, Żaden 10, Fabryka 18.20, J. M. 10, Siewcy 15.50, Stal 10, Sep 5, Toporczyk 5, Ech 5, Polonus 15, 11.XI Szara Warszawa 86. Razem 1476 zł 80 gr. — Na W... N.H. 50, ABC 50, Sawa 4, Jale 5, James 5, Czang 10, Kr. 6, Mol 3, HRH 1, Lalunia 20.

Na cele specjalne: „Atos" 20, „Bezimienność" 500, Kobra 100, Norden 5.000, Bryś 6, Ewa 160, Z. S.W. 20, Wacio 100, Felczer 20, Wrzos 10, Stefan — rower, Fagot 30, Grubszy 30, Szymon 10.

Sprostowania: w № z 13.XI winno być zamiast: Alina 10 — „Alma" 10. W № z 6.XI powinno być w rubryce na cele specjalne: „Drowa" 50, Docz 10, Pi 20, Kwadrat 20 winno być Kwartet 20, Zespół Ryty 15 winno być Zespół Ryfy 15.